

TPS, Miejsce wychowania (feat. Kafar, Szajka)

nowe czasy, nowe ceny
stare życie – tak żyjemy!
doświadczeń bagaż, no to nie brakuje weny
miejsce wychowania tu szacunek najważniejszy
tam gdzie mieszka twoja mama
w ciebie mocno wierzy
znają cię sąsiedzi
skarżyli kiedyś w kółko
bo im przeszkadzało ziółko
jak paliłeś pod klatkówką
do spółki kupione czy za fanty wymienione
facjaty spalone pod szkołami
dawaj do mnie!
noce niespokojne
leczone do dziś jointem
niby nie ma dla nas granic
ale dom będzie domem
trudniej bo przypał
lepiej bo rodzina blisko
kiedyś podłożona iskra
i dziś płonie ognisko
żadne pop czy disco, żaden śpiewak, żaden muzyk
normalny, zwykły chłopak
życzę gorzej jak źle wróżysz
poślizgniesz, położyć można tutaj się na dłużej
mimo tego walczyć dalej, żyje bez złudzeń

skąd jesteś, co mówisz – jak o to cię pytają?
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają
pieniądze zrywają uczucia i kontakty
pamięć trwa wiecznie na ulicy, nie konszachty

a ja nie przestane pisać
pod klasyczne bity
Kafar z Dix ekipy
dawaj featy, dawaj solo
i nie pierd* mi ty
znów widzimy się pod szkołą
znów dzieciaki wołają, melanz rapy no i bojo
znów dzieciak siedzą, całe dni i kminiają
jak tu robić piniądz
i nie chodzi im o bilon
jak pomóc rodzicom, imponować dziewczynom
robią sos i za freeko
Dix no i hicior!
Cyk, cyk, cyk
to już było
jaka kur* przyjaźń?
jaka kur* miłości?
puste słowa bliskich do dziś rozsadzają głowę
znalazłem połowę i to całe życie moje
Dix, dix, dix
nie zapomnę
jak zjarane mordy wpadały tam do mnie
masa wspomnień ludzi
którzy znaczą dla mnie wszystko
WWA, URS, MOK, Dixon

skąd jesteś, co mówisz – jak o to cię pytają?
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają
pieniądze zrywają uczucia i kontakty
pamięć trwa wiecznie na ulicy, nie konszachty
/2x

wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej
mam nadzieję, że o tym pamiętasz i pamiętać będziesz
wielu już zapomniało, zatraconych w biznesie
gdzieś tam pochłonięci bez pamięci przecież
ja mam swoje miejsce, którego nie oddam
co nasze to chwale jako lokalny patriota
bo tak, tu żyje co dnia zwykły nowo-hucki chłopak
który wie, że o gniazdo trzeba dbać a nie olać
młody polak, co się wychował na tej dzielni
gdzie nie raz upadał i powstał, swoje życie zmienił
tu gdzie smog zabija, ten piękny nieba błękit,
ale tu mam swe korzenie i rodzinę Bogu dzięki
tysiące wspomnień, smutków i radości
to wszystko działo się tutaj, nikt zażaleń nie zgłosi
kocham to miejsce, z którego nie jeden wyjechał
już, no cóż, ważne by pamiętał, siema

skąd jesteś, co mówisz – jak o to cię pytają?
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają
pieniądze zrywają uczucia i kontakty
pamięć trwa wiecznie na ulicy, nie konszachty
/2x

do szczęścia nie trzeba wiele
swój mam teren tu me serce
rodzina, przyjaciele, większy
wychowania miejsce
smutku było kiedyś sporo
dzisiaj widać uśmiech częściej
szarość zamienia się w kolor
nigdzie wyjeżdżać stąd nie chce
ręce do Boga w podzięce
za każdy dzień i chwilę
ktoś w tym niepewnym mieście
jutra może nie dożyje
nie wierzysz to przyjeźdź
poczuj, zobacz i pokochaj
na pierwszy rzut oka - wychowani w blokach
dawno już po wyrokach, stres opadł
też ci minie, co krok dobrych spotkam
szuja po kątach się kryje
do miejsc sentyment, tam blant nadal się pali
ławki dwie wieczorami, krakowiaków i górali
lecimy z koncertami nad chmurami
w twój zakątek, z tego samego miejsca
gdzie wszystko ma swój początek
niedziela, sobota, piątek potem wybacz
trzeba wracać, wszędzie dobrze,
dom jest jeden NH street pozdro szajka